

„Procesja pielgrzymów”  
czy apoteoza pielgrzyma?  
Co przedstawia  
drzeworyt  
Michaela Wolgemuta?

Piękny, barwny drzeworyt z 1491 r. jest często reprodukowany w publikacjach o Camino de Santiago. Znane mi reprodukcje noszą tytuł „Procesja pielgrzymów”. Tymczasem wystarczy uważnie spojrzeć, by zauważyć, że jest na nim przedstawiony tylko jeden pielgrzym. Bez wątplenia jest to człowiek udający się do Santiago de Compostela, o czym świadczy jego strój: peleryna, laska i kapelusz z muszlą. Z kościoła w jego kierunku zmierza procesja, w porządku po dziś dzień przyjętym. A więc na końcu, jeszcze w otwartych drzwiach kościoła widzimy najważniejszego celebransa – papieża, niosącego Najświętszy Sakrament. Przed nim postępują kolejno kardynałowie, biskupi, zakonnicy – niosąc relikwiarze, reprezentujące chyba wszystkie ich formy występujące w średniowieczu. Zaciekawienie budzą przedmioty w rękach kardynałów, kryjące prawdopodobnie najważniejsze relikwie. Są one w kształcie głowy i popiersia – czyje szczątki mogły zawierać? Pomiędzy dwiema parami procesyjnych krzyży i chorągwi postępuje kilkanaście postaci mniejszych, prawdopodobnie przedstawiających świeckich, lud Boży, o czym mogą świadczyć ich odkryte głowy bez wygolonej tonsury.

Na początku procesji niesiony jest zwykle krzyż z wyobrażeniem Chrystusa. Tu go nie ma. Nie ma krucyfiksu, ponieważ na czele tej procesji kroczy sam Chrystus. To On we własnej osobie pochyla się ku pielgrzymowi i obejmuje go. Pielgrzym stoi sztywno wyprostowany. Czy na jego twarzy widać zaskoczenie i zakłopotanie? Czy to tylko moja subiektywna interpretacja? Niewielkie rozmiary reprodukcji nie pozwalają tego stwierdzić. Wolgemut był cenionym drzeworytnikiem, nauczycielem Albrechta Dürera, realizm przedstawienia osób, kościoła a nawet krajobra-

zu jest tu zadziwiający. Twarze postaci i ich stroje są potraktowane indywidualnie, niektóre postacie z orszaku wydają się być zajęte pogawędką (miejmy nadzieję, że o dalekiej drodze, jaką przebył nasz pielgrzym), kościół jest otoczony obronnym murem, w którym jest nawet przedstawiony otwór strzelniczy.

Można więc stwierdzić, że drzeworyt ten nie przedstawia procesji pielgrzymów. Jest to raczej swoista gloryfikacja, ilustracja tezy, że człowiek przybywający do grobu św. Jakuba Większego Apostoła jest tak godny szacunku, że na jego powitanie wychodzi cały Kościół a nawet sam Zbawiciel.

Nie wiem, czy w czasach Wolgemutha rzeczywiście tak traktowano pielgrzymów, ocena ich motywacji bywała także negatywna (ponoć bardzo krytycznie wypowiadał się o pielgrzymowaniu św. Jan od Krzyża). Intencje pielgrzymowania zmieniały się – od pragnienia uzyskania duchowych korzyści z nawiedzenia Ziemi Świętej czy relikwii świętych, poprzez pielgrzymki traktowane jako odkupienie za występki i zbrodnie<sup>1</sup>, wyprawy edukacyjne młodych szlachciców (jak np. wędrowka Jakuba Sobieskiego do Composteli) wreszcie „[...] pojawiła się jeszcze inna forma pielgrzymowania – pielgrzymka turystyczna. Odbywał ją najczęściej [człowiek] szukający przygód, zbierający wszelkiego rodzaju nowiny i ciekawostki [...]. Zamysł religijny ustępował ciekawości świata”. Wbrew pozorom nie jest to wypowiedź dla współczesnego czasopisma, to opis zmian zachodzących w XIV w. Zastąpiłam tylko słowo „rycerz” słowem „człowiek”<sup>2</sup>.

Czy my, współcześni pielgrzymi w swoich motywacjach, odczuciach i przeżyciach bardzo różniemy się od pielgrzyma z drzeworytu? Menu peregrino: hamburger or sandwich, cola or coffee” głosi napis w jednym z barów u wrót Santiago de Compostela, w symboliczny dla mnie sposób przedstawiając zagrożenie makdonaldyzacją Camino.

Czy dzisiaj, wędrując do Composteli, zwłaszcza jedną z Dróg cieszących się wielką popularnością, obfitujących w rozmaite udogodnienia, myślimy o tym, że na jej końcu spotykamy Zbawiciela? Czy dziś najtrudniejszym zadaniem pątnika jest nie mozolne pokonywanie kilometrów, znoszenie upału i zimna (o głodzie nie wspominając), ale troska o zachowanie duchowego wymiaru tej wędrowki? Czy otrzymując Compostelę

<sup>1</sup> Ten motyw odżywa dziś w inicjatywach resocjalizacji więźniów poprzez pielgrzymowanie, np. w projekcie Nowa Droga stowarzyszenia POSTIS z Lublina, w którym więźniowie z opiekunami wędrują polskimi Drogami św. Jakuba.

<sup>2</sup> A. Supruniuk, *Ex oriente ad finem terre. Polish Knights of the Way to Santiago de Compostela in 14<sup>th</sup> and 15<sup>th</sup> Century*, London 2010, s. 53.

pamiętamy, że potwierdza ona podjęcie trudu w intencji „odnowienia się w wierze, która ożywiła życie św. Jakuba”?

Tymczasem w katedrze w Oviedo, na początku najstarszego szlaku pielgrzymkowego do grobu Apostoła – *Camino Primitivo* – obok XII-wiecznego posągu Chrystusa wisi tekst średniowiecznego napomnienia: „*Quienva a Santiago y no a San Salvador sirve al criado y deja al Criador*” (kto idzie do św. Jakuba a nie do Zbawiciela, ten czci stworzenie a nie Stworzyciela)<sup>3</sup>. Czyż nie to właśnie jest głównym, a może jedynym celem każdej pielgrzymki – osobiste, realne, wręcz namacalne spotkanie z Chrystusem, co tak plastycznie przedstawił Michael Wolgemut?

### **„A procession of Pilgrims” or the glorification of a pilgrim? What does the woodcarving of Michael Wolgemut represent?**

#### Summary

This article is a reflection on the subject of the woodcarving from 1491 by M. Wolgemuth, which is sometimes incorrectly called “A Procession of Pilgrims”. The carving depicts a procession entering through the doors of a church, and shows the Pope carrying the Blessed Sacrament, cardinals, bishops, monks carrying relics, and a group of persons which can be understood to be laymen, in other words, the people of God. There is no cross to be found at the head of the procession, but rather the artist has depicted Christ himself welcoming the pilgrims, dressed in a cloak, a hat with a shell, and holding a staff. The carving rather illustrates the idea that a person who undertakes a pilgrimage to the grave of St James the Higher Apostle is so deserving of admiration, that the whole Church, and even Christ himself sets out to welcome him .

The carving invites the viewer to reflect on the various possible aims of pilgrimage – spiritual comfort, as penance for crimes perpetrated (still relevant today in the form of rehabilitation of offenders through pilgrimage, also through the ways of St. James), to pilgrimage as a form of religious tourism, which was present also in the middle ages. The negative aspects of undertaking a pilgrimage are also considered.

The final part reflects on the problems which pilgrims face today – the loss of the spiritual aspects of the pilgrimage, the threat of commercialization, including the development of infrastructure, excessive comforts and a standardized ‘offer’ for pilgrims. On the other hand, in line with the medieval saying “*Quien va a Santiago y no a San Salvador sirve al criado y deja al Criador*” (who journeys to St James

<sup>3</sup> Do końca średniowiecza uważano, że pątnicy, idący Drogą Francuską, w Leon powinni kierować się na północ, na Camino del Salvador, do Oviedo, by uczcić tam Sudarion, relikwię Męki Pańskiej. Por.: [www.malygosc.pl/doc/1484810.Sudarion](http://www.malygosc.pl/doc/1484810.Sudarion) [pozyskano 15 VI 2013 r.]; J. Bennett, *Święta Chusta. Święta Krew*, Kraków 2010.

and not to the Creator venerates creation and not the Creator) – the main, and perhaps the only aim of every pilgrimage should be to meet with God, a view which the discussed woodcarving serves to emphasize.

### **“La Procesión de Peregrinos” o “La Apoteosis del Peregrino”, muestra el grabado en madera de Michael Wolgemut.**

#### Resumen

Este artículo trata del grabado de 1491, de Michael Wolgemut, llamado “La Procesión de Peregrinos”. El grabado en madera muestra la procesión que sale de una iglesia. En esta procesión participan, el Papa, llevando el Santísimo Sacramento, cardenales, obispos, monjes con relicarios y un grupo que pueden ser descritos como el Pueblo de Dios, (los laicos).

A la cabeza de la procesión, no hay cruz procesional, en cambio el artista representa a Cristo dando la bienvenida a un peregrino, vestido con capa y sombrero con concha, que sostiene un bastón. Este grabado es por lo tanto un ejemplo de afirmación de que el hombre peregrinando a la tumba del Apóstol Santiago El Mayor es tan respetable que toda la iglesia sale a saludarle, incluso el Salvador mismo.

Las reflexiones causadas por la imagen señalaron diferentes intenciones de peregrinación: beneficios espirituales, peregrinación como penitencia por un delito (motivo hoy renacido en las formas de readaptación de los presos a través de la peregrinación por el Camino de Santiago), hasta el turismo religioso presente en la Baja Edad Media, también se trata de los juicios negativos sobre las dificultades de la peregrinación.

La última parte contiene reflexiones sobre los problemas a los que se enfrentan los peregrinos hoy en día: la pérdida de dimensión espiritual de la peregrinación, los riesgos de la comercialización, incluyendo el desarrollo de la infraestructura, instalaciones y ofertas excesivas para los caminantes. Mientras tanto, de acuerdo con la aseveración o dicho medieval, “Quien va a Santiago y no va al Salvador, sirve al criado y no al Señor”. La principal meta de la peregrinación es el encuentro con Dios, que muestra el grabado.

*Kamila Paśawska  
Stowarzyszenie „Przyjaciele Dróg św. Jakuba w Polsce”  
Warszawa*